

Dr Bill Mounce, Kazanie na Górze, wykład 6, Ewangelia Mateusza 5:21 i następne , Czyny większej prawości, część 1

© Bill Mounce i Ted Hildebrandt

To jest dr Bill Mounce w swoim nauczaniu o Kazaniu na Górze. To jest sesja 6 na temat Ewangelii Mateusza 5:21 i następująca po niej, Dzieła większej sprawiedliwości, część 1.

Chciałem szybko nawiązać do komentarza Boba i wyszukałem pleirao , greckie słowo wypełnić, i pozwólcie, że przedstawię wam zakres znaczeń, do których się odwoływał. Po pierwsze, BDAG nie porządkuje rzeczy według częstotliwości, więc mają inne wytyczne, ale wpis numer jeden to uczynić pełnym, innymi słowy, wypełnić lub spełnić, i mają przykłady kogoś jedzącego i napełniającego się, perfum, zapachu perfum, napełniania domu, więc mam na myśli, że możesz nawet z tego wpisu uzyskać poczucie uczynienia pełnym, kompletnym, kończącym, wiesz, tego rodzaju rzeczy dla proroctwa.

Numer dwa to dokończenie okresu czasu, wypełnienie, wypełnienie lub ukończenie. Numer trzy to doprowadzenie do końca tego, co już zostało rozpoczęte, innymi słowy, dokończenie lub zakończenie. Numer cztery to doprowadzenie do wyznaczonego końca, i tu właśnie pojawia się wypełnienie proroctwa.

Aby doprowadzić do końca czynność, w którą ktoś był zaangażowany od początku, ponownie zakończyć, zakończyć i coś dziwnego z liczbami. Tak więc słowo to ma naprawdę bardzo szerokie znaczenie; nie oznacza po prostu spełnienia jawnej przepowiedni, więc w każdym razie to pomaga. Okej, werset 20, myślę, że tak jak ubóstwo ducha jest kluczem do błogosławieństw w całym kazaniu, werset 20 i ta przewyższająca sprawiedliwość jest z pewnością kluczem do całego rozdziału i leży pod resztą kazania, czy mówimy o aktach pobożności, czy nie można służyć Bogu i pieniądзом, czy modlitwie, czy byciu krytycznym, i mam na myśli, że wszystkie te różne tematy pojawią się w tym kazaniu.

Pomysł, co oznacza posiadanie sprawiedliwości, która przewyższa sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszy, podkreśla, że wszystko, w porządku? To jest więc fenomenalnie ważny werset. Co oznacza sprawiedliwość? Sprawiedliwość jest definiowana jako wszystko, co jest zgodne z charakterem Boga, prawda? Więc sprawiedliwość jest tym, czym jest Bóg, sprawiedliwość jest tym, co Bóg robi, Jego moralną doskonałością we wszystkich rzeczach, zachowaniu i charakterze, a więc to, co Jezus mówi, to jeśli to jest rodzaj życia, którym chcesz się stać, jeśli to jest styl życia, który chcesz naśladować, jeśli chcesz być jak twój ojciec Bóg, to sprawiedliwość, której szukasz i sprawiedliwość, której wymaga Bóg, nie ma nic

wspólnego z tym, co widzisz, że robią uczeni w Piśmie i faryzeusze, nic w ogóle, i wiesz, wiem, że wszyscy o tym wiecie, ale myślę, że to ważny punkt do poruszenia, kiedy głosisz, to identyfikuj te grupy, uczonych w Piśmie lub nauczycieli prawa NIV. Teraz, to są profesorowie seminariów, tak? To są Bill Mounts i Walt Kaisers, ci profesorowie seminariów tamtych czasów, a Jezus mówi, że twoja prawość musi przewyższać prawość wysoce akademickich i formalnie wyszkolonych liderów kościoła w akademii, okej? Faryzeusze z drugiej strony byli świeckimi; byli zobowiązani do skrupulatnego przestrzegania wszystkich 613 przykazań, więc na przykład Stary Testament wymaga jednego święta wspólnotowego, jednego święta narodowego, więc uczują dwa razy w tygodniu, okej? Więc mam na myśli, że oni po prostu przesadzają ze swoją religijnością, a Jezus mówi, że te dwie grupy, w pewnym sensie, były religijnymi gigantami w czasach Jezusa, a Jezus mówi, że jeśli chcesz żyć w prawości, jeśli chcesz zmierzać w kierunku Bożej prawości, nie ma to nic wspólnego z tym, co widzisz u swoich profesorów seminariów i u najbardziej oddanych świeckich w swoim kościele, prawda? Kluczem do zrozumienia tego zagadnienia jest, nawiasem mówiąc, wywód Stotta na ten temat, który uważam za najlepszy ze wszystkich. Jeśli więc naprawdę chcesz poświęcić więcej czasu na przemyślenie tego zagadnienia, przeczytaj, co ma do powiedzenia Stott.

Ich sprawiedliwość, opisana przez faryzeuszy, była zewnętrzną sprawiedliwością, prawda? Wszystko było na pokaz; o tym jest rozdział 6. Wszystko było, nie było prawdziwego zainteresowania czystością serca; nacisk położony był na czystość czynów i czystość tego, jak wyglądasz. Chodzi o robienie właściwych rzeczy, jasne? To są ludzie, którzy myślą, że wszystko, czego Bóg chce, to czystość na zewnątrz, a wewnątrz nie ma znaczenia, a Jezus rezerwuje swoją najsurowszą krytykę dla tych hipokrytów.

Najlepszym przykładem, na jaki kiedykolwiek trafiłem, był człowiek, którego znałem, a on był panem Wszystko w swoim kościele, wiesz, główny diakon, głowa wszystkiego, wiesz, zasadniczo zarządzał kościołem, finansował kościół, mam na myśli, że był kościołem. I to było w Kentucky, i pewnego dnia byłem w jego domu, i wszedł Afroamerykanin; nigdy wcześniej nie widziałem Afroamerykanina w tym domu, i podszedł, i powiedział, och, jak się masz, wiesz, dotknął go i uściśnął mu dłoń, och, dobrze cię widzieć, a potem wrócił na drugą stronę domu i do dwóch innych osób, a ja powiedziałem, nienawidzę tych w środku. Pomyślałem po prostu, wow, wow.

Nie powiem słowa, wiecie, o którym słowie mówię, nie dlatego, że jestem poprawny politycznie, nie jestem, po prostu nie lubię tego słowa. I tak, na zewnątrz, obejmuje, kocha i akceptuje, i wow, jest naprawdę postępowy, a to było w latach 70. w Kentucky, wiecie, i tak naprawdę, wszystkie mury rasowe nie runęły, jestem pewien, że nadal nie runęły, a on był ciepły i przyjazny, a potem podszedł i powiedział, nienawidzę ich. Okej, to jest to, z czym radzi sobie Jezus: uczeni w Piśmie i faryzeusze, ten poziom hipokryzji, gdzie całe przedstawienie było, spójrzcie na mnie,

spójrzcie na mnie, chwalcie mnie, chwalcie mnie, czyż nie jestem dobry? A w środku są po prostu pobielonymi grobami; w środku są martwi; są skalani i sprawiają, że każdy, kto ich dotknie, staje się nieczysty.

Oto, co się tu dzieje. Pytanie brzmi, jak nasza prawość, jak nasze zachowanie i nasz charakter mogą przewyższyć, jak mogą być, i jak mogą przewyższyć najbardziej zewnętrznie religijnych ludzi? I Stott używa zwrotu, czy go podłapałeś? Głębokie posłuszeństwo. To Stott, o ile mogę stwierdzić, to on to wymyślił.

Głębokie posłuszeństwo, a przez to rozumie posłuszeństwo, które pochodzi z serca. Religijność, która pochodzi z wnętrza, która zajmuje się czystym sercem i pozwala, aby czyny z niego wypływały. Przestań kłaść główny nacisk na to, kim się wydaję.

To, kim się wydajemy, jest ważne, prawda? Ale główny nacisk, główny zamiar, jest w naszym sercu. Chodzi o nasze motywy bardziej niż o nasze czyny. Chodzi o nasze bycie bardziej niż o nasze czyny.

To jest głębokie posłuszeństwo. I to było, gdy wczoraj dzieliłem się niektórymi moimi doświadczeniami z chińskim kościołem, moją ostateczną troską o moich braci i siostry tam, że Bóg kładzie główny nacisk na bycie, na charakter i na serce. I nie dlatego, że czyny nie są ważne; jeśli kontrolujesz serce, kontrolujesz czyny, prawda? Ale jeśli wszystko w naszych kościołach dotyczy tego, co robimy, to tak łatwo jest po prostu stać się hipokrytą i otrzymać potępienie od Boga.

Tak więc, sposób, w jaki nasza sprawiedliwość przewyższa lub przewyższa sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszy, polega na tym, że nasze posłuszeństwo jest głębokim posłuszeństwem, które pochodzi z naszego serca. Nie coraz większe posłuszeństwo, mówi Bóg, ale coraz głębsze posłuszeństwo. A następnie to, co zamierza zrobić, to kontynuować z pięcioma lub sześcioma przykładami głębokiego posłuszeństwa, w zależności od tego, co zrobisz z fragmentem o rozwodzie.

Wszyscy oni mówią o tym samym: postawa serca, która prowadzi do działania, narusza przykazanie. Przykazanie nie jest naruszane tylko przez działanie. Przykazanie, nie zabijaj, nie jest naruszane tylko przez morderczy czyn.

Jest również naruszone przez postawę gniewu, która prowadzi do morderstwa. Morderstwo i gniew to nie to samo. Oba łamią przykazanie.

A więc Jezus idzie w głębokie posłuszeństwo. Dotyczy to postaw serca, a one łamią przykazanie tak samo, jak działanie łamie przykazanie. Więc to jest sedno reszty rozdziału.

Ale chciałem się zatrzymać i powiedzieć, że to taka podstawowa rzecz. Zobaczę, czy będą jakieś komentarze lub pytania. Tak, proszę pana.

Przeczytałeś ten fragment tutaj. Mówisz przynajmniej na poziomie usługowym. Sprawia, że myślisz, że nie masz czegoś, co się wydarzy. Nie ma. Myślę, że twoja definicja głębokiego posłuszeństwa związanego z Bogiem rządzącym życiem, podkreślająca teraz, i wiem, że już o tym mówiłeś, jeszcze nie, wydaje mi się, że jest inne zastosowanie tego, nie tylko korzyści ze śmierci, ale także ze strachu.

To prawdopodobnie byłaby również dobra obrona twojej parodii podążania ścieżką. Mm-hmm, tak.

Tak. Ladd ostrożnie formułuje królestwo Boże jako rządy i panowanie Boga w waszych sercach, ponieważ zaczynacie dostrzegać jego rozgałęzienia. Jeśli królestwo Boże jest rządami i panowaniem Boga w waszym sercu, to Bóg wymaga głębokiego posłuszeństwa z definicji.

Wymaga czystości serca, nie tylko czystości czynów. I to jest coś, co jest prawdą teraz. Wejście i życie w królestwie są tymi samymi standardami.

I tak, tak. Tak, te definicje są bardzo ostrożnie sformułowane. Och, mam poszukać książki Ladda dla królestwa.

Obecność Przyszłości. Obecność Przyszłości. Dziękuję.

Kto to powiedział? Dziękuję. Tak, Obecność Przyszłości. Myślę, że to była główna książka, którą napisał.

Okej, więc myślałem, że napisał dwie książki na ten temat. Obecność przyszłości. Tak, okej, tak, to jest, nie jestem, okej, ale to jest ta, o której myślę, to Obecność przyszłości.

Więc, miałem to sprawdzić. Dzięki. Mam na myśli, to jest, mam na myśli, to jest w jednym, wiem, że przemawiam do chóru, w porządku, ale oto twój tekst.

Dobrze, mam na myśli, że to jest, moim zdaniem, jeden z najpotężniejszych tekstów do radzenia sobie z legalizmem, do radzenia sobie z podziałem, który wszyscy popełniamy, i wszyscy nasi ludzie popełniają. Wiecie, ta część patchworkowej kołdry należy do Boga, ale ta część jest moja i prawdopodobnie jest o wiele więcej kwadratów patchworkowej kołdry, które należą do mnie niż do Boga, i mam na myśli, że wszystko to znika, gdy uświadomisz sobie, że Bóg wymaga czystości serca, głębokiego posłuszeństwa, które się objawia, zaczyna się od panowania Boga w twoim sercu, a zatem przechodzi w czyny. Ale jestem po prostu przekonany, że

większość kościoła postrzega chrześcijaństwo jako serię transakcji, serię rzeczy, które robią, aby zyskać łaskę u Boga, aby odhaczyć je na liście kontrolnej.

Okej, zrobiłem swoją duchową rzecz i pamiętam, że rozmawiałem z jednym pastorem i powiedział, wiesz, myślę, że całkiem nieźle radzimy sobie z doświadczeniem niedzielnego poranka. Naprawdę nie robimy niczego innego. Co? Jesteś z tego dumny? Czy uważasz, że najważniejszą rzeczą, którą możesz zrobić i na którą możesz wydać miliony dolarów, jest zapewnienie ludziom dobrego hip-hip-hurra doświadczenia w niedzielny poranek? Wow.

Mam na myśli, że po prostu byłem, byłem oszołomiony. Po prostu, nie jestem kimś, komu brakuje słów, i po prostu, nie miałem nic do powiedzenia. Nie miałem nic do powiedzenia.

Wiem, że w niedzielny poranek jest wiele różnych funkcji, ale na ile mogę stwierdzić, pep rally nie jest nigdzie na horyzoncie. Głębokie posłuszeństwo, to jest to, co Bóg, wiesz, nie ma radości, prawda? Nie ma radości, jeśli chrześcijaństwo to zbiór rzeczy z listy kontrolnej, które robisz, prawda? Nie ma w tym radości. Nie ma spełnienia.

Nie ma wzrostu. To znaczy, po prostu nie rozumiem. To znaczy, byłoby tak trudno przejść przez życie, myśląc o chrześcijaństwie jako o serii rzeczy do zrobienia i nie do zrobienia, a niedzielne poranki jako zbiór motywacyjny, który daje mi trochę emocjonalnej energii, aby przetrwać tydzień.

To też nie działa, ale to już inna sprawa. W każdym razie, okej, tak głęboko, to jest fraza, której będę używać przez resztę rozdziału: głębokie posłuszeństwo i posłuszeństwo, które zaczyna się w sercu i wychodzi z serca. Czyny są nadal ważne, ale są wynikiem tego, co jest naprawdę ważne, a tym jest serce.

Więc będziemy mieć, i myślę, że jest pięć przykładów. Myślę, że dyskusja o rozwodzie jest trochę nawiasem. Mogę się mylić.

Myślę, że większość ludzi prawdopodobnie powie, że jest ich sześć, ale nieważne. Jest pięć lub sześć przykładów głębokiego posłuszeństwa, które są ilustracją tego, co Jezus mówi w wersecie 20. Mam to tutaj. Są naprawdę, myślę, dwa podstawowe wątki.

Istnieje inny sposób patrzenia na głębokie posłuszeństwo. Dwa różne tematy, które pojawiają się w pozostałej części tego rozdziału. Numer jeden to supremacja Chrystusa.

Wiesz, słyszałeś, jak to powiedziano, ale ja mówię ci, że albo niewiarygodny egoizm, albo Chrystus jest najwyższy. Prawo jest wypełnione we mnie. Egomaniak czy prawdziwy, prawda? Mam na myśli, że to jest część obrony.

Jezus jest albo kłamcą, szaleńcem, albo Bogiem. Nie ma innej opcji. Mam na myśli, że dobrzy ludzie nie chodzą i nie mówią: Jestem chlebem życia.

Musisz mnie zjeść i wypić, jeśli chcesz dostać się do nieba. Mam na myśli, że dobrzy ludzie po prostu nie mówią takich wariackich rzeczy. Więc to dobra, silna obrona, która istnieje odkąd, myślę, w pochodzeniu, ale nie jestem pewien.

Tak czy inaczej, temat supremacji Chrystusa nie tylko różni się od uczonych w Piśmie i faryzeuszy, ale, w zależności od interpretacji, wykracza nawet poza Stary Testament. Chodzi o supremację Chrystusa we wszystkich rzeczach. Więc to jest jeden z tematów, prawda? Supremacja Chrystusa.

Druga rzecz jest taka, że istnieje różnica między literą a duchem prawa. Faryzeusze trzymali się litery prawa, przynajmniej ich rozumienia, a Jezus chciał, aby trzymali się ducha prawa, intencji tego, co jest głęboką zasadą stojącą za rzeczami. I pozwólcie mi, to było jedno z moich kazań i zostawiłem je w notatkach, ponieważ było to jedno z moich ulubionych kazań.

A to wszystko, aby zilustrować różnicę między literą prawa a duchem prawa. Dlaczego ludzie chcą tak dokładnie definiować grzech? Czy kiedykolwiek o tym myślałeś? Chcą powiedzieć, okej, do tego momentu jest okej; poza tym punktem nie jest okej. Dlaczego tak robimy? I myślę, że robimy to, ponieważ jeśli to jest punkt podziału między zachowaniem akceptowalnym a grzesznym, to co możemy zrobić, to możemy zbliżyć się do tej linii tak bardzo, jak chcemy, i nadal czuć się bezpiecznie.

A kiedy próbujemy ustalić, co jest dobre, a co złe, to co naprawdę powinniśmy zrobić, to oddalić się od linii tak daleko, jak to możliwe, prawda? Ale to nie jest ludzka tendencja. Ludzka tendencja polega na rysowaniu linii na piasku, a to jest litera prawa. Chcemy się do niej zbliżyć tak blisko, jak to możliwe — kilka przykładów.

Był facet w kościele, który przyszedł do mnie i miał poważne problemy ze swoją córką. Jego córka narysowała linię na piasku, a jej linią było to, że wszystko powyżej pasa jest dozwolone. To zmiądzło ojca, ponieważ mówiła, że wszystkie rodzaje aktywności seksualnej są w porządku, z wyjątkiem jednej. Więc narysowała linię na piasku i zbliżyła się do niej tak blisko, jak tylko mogła.

Jedna z ciekawszych rzeczy, która przydarzyła mi się, kiedy byłem w Gordon Conwell, wydarzyła się pod koniec, a ja uczyłem pastorałek, a to było pod koniec semestru, a ja wymagałem zbyt wiele. Kazałem mu przeczytać wszystkie 13 rozdziałów po grecku i mój komentarz i kilka innych rzeczy, i to było za dużo. Zrozumiałem to.

I przyszedł facet, który był pastorem w New Hampshire, i był na mnie tak wściekły, że usiadł i powiedział, nie dajesz nam nic. Cztery litery kończą się na T. Nie rezygnujesz z

nas. Powiedziałem, przepraszam? I powiedział, w Gordon Conwell jest spory podział między wykładowcami a studentami.

To rodzaj wschodniobrzeżnej uprzejmości, a ty nie nazywałeś mnie Billem w Gordon Conwell. To znaczy, chciałem, żeby nazywali mnie Billem, ale nie było takiej możliwości z powodu tego podziału. Więc powiedział, nie obchodzi cię to.

Poszedłem, dlaczego tak powiedziałaś? Nie obchodzi cię to. A on ciągle powtarzał to samo. Nie chciał tego wyjaśnić. Był na mnie tak wściekły.

Nie przestawał. Nie powiedział nic więcej. Więc poszedłem i otworzyłem drzwi do mojego biura, a on po prostu dalej na mnie krzyczał.

I mogłem patrzeć, jak sekretarki patrzą, bo to trwało pół godziny. Widziałem, jak profesorowie chodzą. Nigdy wcześniej nie słyszeli czegoś takiego.

I próbowałem go zmusić, żeby mi powiedział dlaczego. Byłem prawie pewien, że to dlatego, że przydzieliłem mu za dużo pracy, ale on tego nie powiedział. Po prostu przeklinał, przeklinał i przeklinał na mnie.

I po około 20 minutach powiedziałem, czy przeszkadza ci to jako chrześcijaninowi i pastorowi, że siedzisz tutaj i przeklinasz brata i profesora? A on powiedział, że nie przeklinam. Powiedziałem, głównie to nie przeklinanie? A on powiedział, nie, to wulgarnie. Och, więc w porządku jest być wulgarnym, ale przeklinanie jest złe.

Tak. Wow. To było fascynujące doświadczenie.

Nigdy nie widziałem tego z taką ilością gniewu i taką ilością gwałtowności, zanim nie postawił granicy. Zamiast wypełniać swój umysł tym, co czyste i piękne, wiesz, Filipian 4, zbliżył się tak blisko, jak tylko mógł, i był w porządku z byciem wulgarnym, dopóki nie przeklinał. Więc wyjąłem kartkę papieru, a on powiedział, co piszesz? Powiedziałem, żebyś się mnie nie wyrzekł.

Chcę się tylko upewnić, że dobrze to rozumiem. To właśnie mówisz, prawda? Minęło kolejne 10 minut i wyszedł. Poszedłem do kierownika wydziału, a oczy Gary'ego były takie, że nigdy wcześniej o czymś takim nie słyszałem w tej szkole.

Powiedział, że musisz iść do dziekana. Więc poszłam i powiedziałam dziekanowi, co się stało, i jego oczy, i powiedziałam, że naprawdę nie możesz dać tej osobie dyplomu. Po prostu, nie możesz.

Coś jest fundamentalnie nie tak z tą postacią. Cóż, Gordon Conwell w tamtym czasie nie miał klauzuli charakteru. Teraz mają, jak mi powiedziano z powodu tego incydentu.

Ale tak czy inaczej, to jest, kreślimy linię na piasku, nie po to, abyśmy mogli trzymać się od tego z daleka, ale tak często, abyśmy mogli się do tego zbliżyć. Taka jest litera prawa. I o tym jest cały rozdział piąty, że to jest duch prawa.

Matt, czy w ciągu trzech lat spędzonych w Gordon Conwell słyszałeś coś takiego? Nie. Okej. Mam na myśli, że to, to było, to nie jest, to wcale nie jest odzwierciedlenie Gordona Conwella.

Tak. To wcale nie jest odzwierciedlenie Gordona Conwella. To fantastyczna szkoła.

Studenci tacy jak Matt są wszędzie. Ale to był tylko przykład. Inny przykład, który podaję, to świetny most w Spokane.

Nazywa się Bowling Pitcher. Spokane River opada i przechodzi przez bystrza. Woda w tym miejscu jest dość niebezpieczna.

I jest ten wielki most wiszący, który przechodzi nad nim. I ma około pięciu stóp szerokości. I jeśli na niego wskoczysz, wiesz, trzęsie się i tak dalej.

Często tam chodziliśmy, gdy dzieci były małe, a tam były ściany. Więc co robi tata z dwuletnim synem na chwiejnym moście nad niebezpieczną rzeką? Opieramy się o ścianę. Opieramy się.

Trzymam moje dziecko i pluję. Ryan, kiedyś chodziliśmy i pluliśmy na wodę cały czas. Łatwo nas rozbawić, wiesz, a moja żona mówi, czy odejdziesz od krawędzi? Wszystko w porządku.

Tam jest ściana. Teraz wyobraź sobie, co bym zrobił, gdyby podczas przechodzenia nad Bowling Pitcherem nie było żadnych ścian w zawieszeniu. Przejechałbym dokładnie środkiem, prawda? Zobaczyłbym niebezpieczeństwo i trzymałbym się od niego tak daleko, jak tylko mogłem.

Okej, to wszystko są ilustracje. Jestem pewien, że będziesz miał swoje własne. Ale tak właśnie jest, że przykazania były szerokie.

I myślę, że Jezus przywraca pierwotny zamiar. Nie sądzę, że cokolwiek zmyśla. Nie sądzę, że reinterpretuje prawo Starego Testamentu.

Myślę, że prawo, Exodus 20, dotyczyło tego, jak wyraża się serce miłości ludzi, którzy żyją w przymierzu z Bogiem. Więc myślę, że Jezus wraca do pierwotnego zamiaru. Ale to, co faryzeusze robią we wszystkich tych rzeczach, to zawężają.

Wąskie, wąskie, wąskie. Nie będziesz cudzołożył. Okej, to odnosi się tylko do uprawiania seksu z inną osobą.

Zawężają to. Jezus mówi: nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie. Będziemy mówić o pożądaniu, ponieważ to jest kwestia serca.

To jest najważniejsze. Więc masz tę literę prawa i to, co zrobili z nią faryzeusze. Czy to ma sens? Mam na myśli, wiem, że myśleliście o tym wcześniej, ale Bob? Chciałem powiedzieć, że myślę, że jest pewien komfort w spisaniu rzeczy.

Dorastałem w kościele fundamentalistycznym. I jeśli coś robiłeś w tym kościele, wiesz, jeśli miałeś śpiewać w chórze lub służyć w zarządzie, lub robić cokolwiek z problemami społecznymi, ten kościół miał oświadczenie, które musiałeś podpisać, że nie robisz pewnych rzeczy. Nie palisz, nie pijesz, nie chodzisz do kina, nie grasz w karty.

Myślę, że nie wolno ci było chodzić do bilardowni, ale taka była inicjatywa. Więc ludzie definiują swoją duchowość przez to, czego nie zrobiłeś. Pamiętam, że ktoś mi powiedział, no cóż, nie chodzimy do kina.

Chodzimy do kina z naszymi córkami. To sprawiło, że było OK. I mając te linie nakreślone, bardzo łatwo stwierdzić, kto był osobą duchową.

Podoba mi się twoje określenie. Tak definiują swoją duchowość. To naprawdę dobry sposób, żeby to powiedzieć. Wiesz, jak twoi ludzie definiują swoją relację z Bogiem? Czy to linia, którą rysują na piasku i zbliżają się do niej? A potem, kiedy jej nie przekraczają, uznają, że są w porządku. Czy tak definiują swoją duchowość? Czy robią to w jakiś inny sposób? Naprawdę, naprawdę dobry zwrot.

Tak, tak, tak, tak. Wiedziateś, dokąd zmierza mój umysł. Tak, proszę pana.

Dorastałem w tej okolicy i chodziłem do kościoła. To było jedno z tych miejsc, gdzie uczono cię w kościele, że będziesz następny. Chcę jednak zadać pytanie.

Jezus ostatecznie nie wychował swoich apostołów. Ale mówią, że nie można utrzymać posłuszeństwa ludzi wobec daru Bożego. To jest coś, co osiągnęliśmy.

Jezus mówił, że nikt nie może tego osiągnąć. Myślisz, że bar jest tutaj. Tak naprawdę jest tutaj.

Jedyny sposób, aby osiągnąć ten poziom, to twój związek. Tak, więc pytanie brzmi, czy to osiągalna etyka? I nie było cię tu wczoraj, ale powinni wiedzieć, jaka będzie moja odpowiedź. Och, no weź.

Tak, to jest, mówiliśmy o już i jeszcze nie, że Kazanie na Górze jest obrazem tego, kim jesteśmy, kim się stajemy, kim będziemy. Więc na pewnym poziomie etyka chrześcijańska jest osiągalną etyką. W miarę jak dojrzewam duchowo, pożądanie staje się coraz mniejszym problemem.

To nie znaczy, że nigdy się to nie zdarza, ale w idealnym przypadku zdarza się to coraz rzadziej. A potem w pewnym momencie w przyszłości w pełni zrozumieć, że kobiety są całkowicie stworzone na obraz Boga i nie są przedmiotami, prawda? Nie jestem pewien, czy chcę tam iść. Nigdy nie osiągnę doskonałości.

Jasne. Tak, jeśli będziemy uważać doskonałość za coś, co jest teraz w pełni osiągalne, umrzemy w nędzy i frustracji. Albo zdefiniujemy doskonałość na nowo, tak aby oznaczała coś innego.

Myszę, że to naprawdę, mam na myśli, że podoba mi się pomysł sięgania po coś, czego nie mogę pojąć. Jestem z tym w porządku, ponieważ radość jest w podróży. I wiesz, w moim życiu modlitewnym wierzę, że Bóg odpowie na modlitwy, na przykład, ale wiem, że nie do końca to pojmuję.

I tak patrzę na wersety o zapewnieniu w modlitwie, że modlitwa skłania Boga do zrobienia rzeczy, których inaczej by nie zrobił. To moja mała piosenka. Ale radość to obserwowanie, jak rosnę i uczę się, a Bóg albo odpowiada na moje modlitwy, albo je zmienia.

I nigdy nie będzie idealnie, dopóki nie dostanę się do nieba. Wtedy będę doskonale znał wolę Boga i łatwo będzie mi pytać o to, co wiem, że jest wolą Boga, ponieważ wiem, jaka ona jest. Tak więc etyka jest osiągalna, ponieważ zawsze zmierzamy w jej kierunku i stajemy się silniejsi lub bardziej spostrzegawczy lub używamy dowolnego słowa, którego chcemy użyć.

Niektórzy twierdzą, że jeśli uważasz etykę chrześcijańską za nieosiągalną, to po prostu się poddajesz. Ale myślę, że możesz, w coraz większym stopniu, do niej zmierzać. I pewnego dnia tam dotrzemy.

Ale nie po tej stronie nowych niebios i nowej ziemi. Widzisz, znowu, dlatego wczoraj poświęciliśmy temu tyle czasu: ponieważ naprawdę uważam, że to życie jest podróżą. To po prostu klucz do chrześcijańskiej etyki.

Jestem dobrym chrześcijaninem, bo żadna z tych rzeczy mnie nie rusza. Tak, tak. Chyba pamiętam, byłem naprawdę zainspirowany, miałem jakieś 20 lat, a facet był w pełni honorowany za 40 lat służby w kościele czy coś takiego.

I powiedział, nie myl braku pokusy z brakiem możliwości robienia rzeczy, do których jesteś kuszony. Tak, tak. Myślę, że to właśnie miał na myśli Bob w swojej analogii z ogniem.

Tak, okej. Dobrze, dobrze. Okej, więc z tym jako, pozwól mi zobaczyć, sprawdź moje notatki tutaj.

Tak czy inaczej. Okej, pierwsza z pięciu ilustracji nadmierną prawość to cała kwestia gniewu. Więc Jezus zaczyna od zacytowania szóstego przykazania.

Słyszeliście, że powiedziano ludowi dawno temu: Nie będziesz zabijał. A kto by zabił, będzie podlegał sądowi. Ale powiadam wam, znowu, jaka jest struktura tego wszystkiego, ale powiadam wam, że każdy, kto jest zły na brata lub siostrę, i znowu, mamy tu do czynienia z relacjami w obrębie wspólnoty przymierza, zły na brata lub siostrę będzie podlegał sądowi.

Ponownie, każdy, kto powie bratu lub siostrze raka, będzie odpowiadał przed sądem. A każdy, kto powie głupcze, będzie w niebezpieczeństwie ognia piekielnego — bardzo dziwne stwierdzenie.

Po drugie. No dalej. To, co Jezus robi, to sprawowanie swojej supremacji nad Starym Testamentem.

Ponownie, nie zajmujemy się tym, jak ty i ja odnosimy się do ludzi spoza wspólnoty przymierza. To są nasi bracia i siostry. I jest pytanie co do tych trzech rzeczy, wiesz, zły, raka, głupiec, czy on po prostu powtarza się dla podkreślenia, co jest tradycyjnymi żydowskimi metodami nauczania, czy też to wzrasta i kłótnie twierdzą, że to wzrasta.

Nie jestem przekonany, że to wzrasta. Ale znowu, jego argument, że jesteś zły. Widzisz, problem polega na tym, kto jest podmiotem, kto będzie cię poddawał osądowi, jeśli będziesz zły? Żaden sąd tego nie robi, ale argumenty kłótni wskazują, cóż, może za znieśławienie poszedłbyś do sądu, sądu świeckiego.

Jeśli to zaakceptujesz, może tu nastąpić pewien wzrost. Więc jeśli jesteś zły, możesz skończyć w sądzie. Jeśli użyjesz mocniejszego słowa treści, możesz odpowiadać przed sądem, którym byłby Sanhedryn lub podkomisja Sanhedrynu.

A każdy, kto powie „głupiec, więcej”, jest w niebezpieczeństwie pójścia do piekła. Więc albo wzrastają, albo on po prostu powtarza, żeby coś udowodnić. Nie ma to większego znaczenia, nie sądzę.

Stary Testament mówi, że jeśli zamordujesz, pozwól mi na sekundę. Okej, spójrzmy na te trzy różne rzeczy. Stary Testament mówi, że jeśli zamordujesz, będziesz podlegał osądowi.

Nawet jeśli nigdy nie przelejesz krwi, gniew nadal czyni cię wystarczająco winnym, by zostać osądzonym. Gniew tutaj jest gniewem, który wynika z osobistych relacji. Najprawdopodobniej jest to reakcja na bycie zranionym.

A zatem Jezus mówi, że znasz przykazanie, ale postawa, która może ostatecznie doprowadzić do działania, również narusza przykazanie. To kwestia tego, kto jest sądzony. I znowu, na jednym poziomie, możesz powiedzieć, że żaden sąd cywilny nie uzna kogoś za winnego gniewu, z wyjątkiem kłótni lub argumentów o zniesławienie.

Myszę, że sędzią przez cały czas trwania tych wersetów jest Bóg. Myszę, że radą jest rada nieba. Ogień piekielny to jego oświadczenie o sądzie nad tobą.

Wszystkie dotychczasowe pasywy były boskimi pasami, a ja nie czuję się komfortowo widząc kogokolwiek innego jako agenta zemsty poza Bogiem. Więc mówi, że jeśli jesteś zły na kogoś w społeczności przymierza, podlegasz osądowi Boga. Pozwólcie, że powtórzę to jeszcze raz, mówi, każdy, kto mówi do brata, siostry, raka .

Przepraszam, moje notatki są tutaj pomieszane. Raka to po prostu aramejskie określenie na pogardę. I to, co on zasadniczo mówi, to jeśli w swoim gniewie mówisz idiota, tępak, tępak, ptasi mózdzek, dureń.

Innymi słowy, nasze zwykłe słownictwo dotyczące jazdy samochodem. Nawet jeśli nie przelałeś krwi, nadal podlegasz osądowi za swoje czyny. Jeśli powiesz, że jesteś głupcem, „głupek” tłumaczy się na inny aramejski termin obelżywy: more MORE z akcentem na E.

A jeśli jest rozróżnienie między raka i czymś więcej, to co ma King James lub ESV? Głupcze, nie. Zły, obelgi, nie użyliśmy tego słowa, co jest w przypisie. Obelgi, mówi głupcze .

Okej, jeśli ktoś powie, że jesteś głupcem, to grozi mu piekło ognia. Głupiec tłumaczy inne aramejskie określenie obraźliwe, więcej. A jeśli istnieje rozróżnienie między raka i więcej, raka atakuje głowę, więcej atakuje serce i charakter.

Raka mówi, że jesteś naprawdę głupi. Dlaczego wyjechałeś przede mną? Wiesz, dlaczego, wiesz, po prostu głupi głupcze. Raka, więcej ataków na postać.

Mówi, że jesteś bezbożny, a ta osoba jest niemoralna. To różnica między powiedzeniem, że jesteś głupi, a powiedzeniem, że jesteś przegrany. Jest piosenka, którą dzieciaki puszczały cały czas, opowiadająca o wielkim L na twoim czole.

Wiesz, to nie są dzieci, cóż, nie wiem, czy to piosenka dla dzieci, ale jeśli to zrobię, to po prostu zrobię to, wiesz, przegrany, przegrany. Widzisz, to jest bardziej, to atakuje charakter osoby. To mówi coś o czymś, co jest głęboko w środku, że są bezwartościowymi osobami.

Oni nie tylko są głupi i robią głupie rzeczy, ale są też bezwartościowymi ludźmi. Więc cokolwiek chcesz z nimi zrobić, on mówi, że jeśli jesteś zły, jeśli twój gniew prowadzi cię do kwestionowania inteligencji osoby, jeśli twój gniew prowadzi cię do kwestionowania charakteru osoby, to wszystko są naruszenia serca i złamanie przykazania, nawet jeśli nigdy nie nacisnąłeś spustu. Podczas gdy broń może zabić ciało, więcej zabija charakter, a to jest właśnie oszczerstwo i plotka, prawda? Oszczerstwo i plotka są formami zabójstwa .

To sposób na zniszczenie innej osoby, charakteru innej osoby, reputacji innej osoby. Tak więc, sedno sprawy, a potem przestanę, sedno sprawy jest takie, że osoba błogosławiona , osoba, która rozpoznaje swoje duchowe ubóstwo, opłakuje je, łaknie i pragnie sprawiedliwości poza sobą, staje się łagodna i poddana woli Boga, co skutkuje życiem w rodzaju pojednania i pokoju, taka osoba nie będzie reagować gniewem. Powtórzę, więc jeśli to głosisz, nie możesz po prostu powiedzieć, nie wpadaj w złość, prawda? Ponieważ to nikomu nie pomaga.

Sposób, w jaki pomagasz ludziom nie wpadać w złość, sposób, w jaki pomagasz ludziom nie nazywać ich tępakami, sposób, w jaki pomagasz ludziom nie kwestionować charakteru innych ludzi, polega na tym, aby pomóc im zrozumieć, kim naprawdę są przed Bogiem, kim On jest i jak to powinno wpływać na sposób, w jaki żyjemy. Myślę, że musisz ciągle wracać do Błogosławieństw, aby zrozumieć rozdział piąty. Jeśli nasza sprawiedliwość ma przewyższać sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszy, to Boże wezwanie do głębokiego posłuszeństwa musi sięgać do serca, do naszego gniewu, który następnie może wywołać raka bardziej rodzaj postaw wobec ludzi.

Okej. Komentarze. Powodem, dla którego NLT to robi, nie jest to, że uważają to za słuszne.

King James daje fenomenalne, wywiera fenomenalną presję na tłumaczy. I jest różnica w greckich manuskryptach. Fraza bez przyczyny została oczywiście dodana dużo później.

Mateusz nigdy tego nie napisał. Ale tłumacze są bardzo, bardzo świadomi wpływu Biblii Króla Jakuba, dlatego w nowoczesnych tłumaczeniach widać wiele przypisów, które tak naprawdę tam nie pasują. I powiedziałbym, że to jest jeden z nich.

Nie sądzę, że Jezus chciałby, abyśmy nazywali ludzi raka i więcej, gdyby to było sprawiedliwe, gdyby to było uczciwe. Myślę, że cały sens polega na tym, że nie jest to to, co robi osoba błogosławiona. Więc miałbym problem z teologią bez przyczyny.

Ja sam. Czy, czy ty, jaki jest tytuł książki? Gniew jest fascynującym tematem, ponieważ wszyscy mamy z nim do czynienia w naszych sercach i w naszych kościołach. I jest książka Lewisa Meadsa zatytułowana, jego książka *The Art of Forgiveness*.

To bardzo, bardzo dobra książka, nawiasem mówiąc. Ale jest jeszcze inna książka. Oh, *Making Your Anger Work For You* jest, jest, nie wiem, czy to duże wydawnictwo się tym zajęło.

To doradca w Kanadzie, który jest przyjacielem naszych chińskich pastorów. Tak się o tym dowiedzieliśmy. I to, co on mówi, to to, co słyszałem od innych doradców, że emocje nie są ani dobre, ani złe.

Czy słyszałeś o tym? Gniew nie jest z natury złą rzeczą. Ten doradca omawia tę podstawową ideę konkretnie w odniesieniu do gniewu. Powiedział, że gniew jest wskaźnikiem.

Gniew jest wskaźnikiem bólu, niebezpieczeństwa, strachu. Mówi, uważaj, coś się dzieje. I albo jest to, wiesz, niebezpieczeństwo fizyczne, albo niebezpieczeństwo emocjonalne, albo, wiesz, coś takiego.

I przez długi czas tego nie akceptowałem. Mówiłem, nie, gniew jest sprawiedliwy, gniew jest zły. I zmieniłem zdanie na ten temat.

Myślę, że doradca mnie przekonał. To jest, gdy ktoś coś mówi i czujesz ten błysk gniewu; to, co robi gniew, to mówi, że masz kłopoty. Oni ranią twoje uczucia.

Radź sobie z tym. Gniew, o którym mówi Jezus, pojawia się, gdy nie pozwalamy słońcu zajść nad naszym gniewem, prawda? List do Efezjan 4. I dlatego myślę, że pomocne jest rozróżnienie między gniewem jako zdrową emocją, która wskazuje na niebezpieczeństwo w naszym życiu, znowu, jakiegokolwiek rodzaju, a gniewem, który wytwarza w naszych sercach język i postawy Moreh i Raqqa. Co o tym myślisz? To jedno z niewielu miejsc, w których nie możemy dostrzec w grece różnicy, czy to być wściekłym jest wskazówką, wiesz, w twoim gniewie, nie grzesz, czy faktycznie mówi ci, żebyś był wściekły.

Ponieważ są pewne sytuacje, w których, nie wiem, może po prostu człowiek mówi, wydaje się, że, mam na myśli, musisz, czasami coś jest tak złe, że nie możesz po prostu siedzieć biernie i patrzeć, jak to się dzieje, prawda? Ty, ty, ale gniew sprawia, że robisz coś, aby sobie z tym poradzić i poradzić sobie z tym od razu. Gniew, który

naprawdę niszczy życie, rodziny, małżeństwa i kościoły, pojawia się, gdy pozwala się gniewowi wrzeć i stać się częścią samej tkanki człowieka. Miałem ciekawą dyskusję z Garym Breshearsem, który jest profesorem systematyki na Western w Portland, a Gary jest, wykonał mnóstwo pracy na temat wojny duchowej.

W rzeczywistości, w kwestii szkolenia biblijnego, jest 10-godzinne seminarium na temat biblijnej wojny, którego naprawdę warto posłuchać, a on prowadził to seminarium dosłownie na całym świecie ponad sto razy, i to jest coś, z czym się mierzy. I to, co mówi, to to, że wszyscy mamy słaby punkt. Każdy z nas ma potencjalny przyczótek dla Szatana, prawda? A Szatan jest naprawdę, naprawdę mądry.

On nie wie, co dzieje się w naszych umysłach, ponieważ nie potrafi czytać w naszych myślach. Nie jest wszechobecny, nie jest wszechwiedzący, ale ma duże doświadczenie w obserwowaniu ludzi i wie, gdzie są nasze słabe punkty. Pogląd Gary'ego na walkę duchową jest taki, że jeśli dasz Szatanowi przyczótek w swoim gniewie, pożądaniu, dumie i arogancji, plotkach, czymkolwiek jest ten przyczótek w twojej osobowości i umyśle, Szatan przyjdzie i będzie, to nie jest opętanie, to może być, to może stać się uciskiem, ale on może przyjść do tego przyczółka.

A oto przerażająca myśl. Gary wierzy, że Szatan może faktycznie użyć swojej demonicznej mocy temu przyczółkowi. Czy kiedykolwiek znałeś kogoś, czyj gniew? To tak, jakby gniew miał własne życie. To tak, jakby człowiek był kontrolowany przez gniew; człowiek nie kontroluje gniewu, a gniew jest jak siła życiowa emanująca z niego.

Gary powiedziałby, że to Szatan. Więc, rzecz w gniewie jest taka, że jeśli nie zajmiesz się nim od razu, jeśli pozwolisz słońcu zejść w swoim gniewie i pozwolisz mu parować, Szatan pójdzie, ha ha ha , mam tu okazję. Albo jego demony, które są dobrze wyszkolone, powiedzmy, ah, mamy tu okazję.

I przerażające jest myśleć, że może on faktycznie pożyczyć chrześcijaninowi swoją demoniczną moc nad gniewem. Nie wiem, jak inaczej wytłumaczyć gniew tego pastora w moim biurze. To przeczy wszelkiemu rozumowi.

Dlaczego nie chciał się wytłumaczyć? Dlaczego nie chciał powiedzieć jak, mam na myśli, błagałam go, żeby powiedział mi, co zrobiłam, żeby cię skrzywdzić. A on mógł tylko na mnie przeklinać. Och, przepraszam, ale bądź wobec mnie wulgarny.

Więc myślę, że gniew jest naprawdę fascynującym tematem. Ale gniew, o którym mówi Jezus, to kipiący, nieugaszony gniew, który powoduje postawy i działania werbalnego mordowania ludzi. I tym właśnie jest plotkowanie, prawda? Tym jest mówienie za plecami.

Na tym polega dźganie ludzi nożem w plecy. To morderstwo. To nie jest fizyczne, ale może być równie bolesne.

Tak. Moja żona nauczyła mnie naprawdę ważnej lekcji. Kiedy pobraliśmy się po raz pierwszy, byliśmy w związku od czterech miesięcy, a ona po prostu wybuchła płaczem.

A ona powiedziała, że mnie nie kochasz. A ja prawie powiedziałam, hmm, co to takiego? Ale już zaczęłam się uczyć, że to nie jest właściwa odpowiedź. Więc powiedziałam, po prostu cię kocham.

Dlaczego myślisz, że cię nie kocham? Powiedziała, że nigdy mnie nie drażnisz. Powiedziałem, tak, kocham cię. Dlatego nigdy cię nie drażnię.

Cóż, w jej rodzinie drażnienie było oznaką miłości. A Robin, która jest blondynką, uwielbiała dowcipy o blondynkach. Mam na myśli, że to była część jej wychowania: drażnić, szturchać i tak dalej.

Dorastając, byłam bezlitośnie prześladowana. Podle, okrutnie, w stylu rock amore. I nienawidzę być prześladowana.

Nie mam wewnętrznej ściany. A jeśli żartobliwie nazwiesz mnie tępakiem, wpędzisz mnie w depresję. Jeśli mam z wami wszystkimi jakieś relacje, jeśli Matt nazwał mnie idiotą, nie ma mowy, żebym mogła, a on tego nie zrobił, nie ma mowy, bo jesteśmy przyjaciółmi, nie ma mowy, nie mam niczego wewnętrznego, co powstrzymałoby mnie przed dotarciem do mojego serca i dźgnięciem mnie.

A moje dzieci uwielbiają mnie drażnić. I błagałam je, żeby przestały. I w końcu to zrobiły.

W końcu zorientowali się, że tata nie może sobie z tym poradzić. Mówimy więc o klasycznym zderzeniu kultur. I w końcu powiedziałem Robinowi: OK, to jest dla mnie naprawdę, naprawdę trudne.

Jak podroczyć się w zabawny sposób? Ona mówi, że nie może być w tym ani odrobiny prawdy. A jeśli nie ma w tym ani odrobiny prawdy, jeśli chcesz mi opowiedzieć dowcip o blondynce, a nie ma w tym ani odrobiny prawdy, to opowiedz mi dowcip o blondynce. Pewnie się zaśmieję.

I tak, anegdotycznie, to jest moja odpowiedź, że jeśli jest związek, jeśli nie ma w nim żadnej szczerości, mam na myśli, jeśli nie ma w nim ani krzty prawdy, wiesz, myślę, że przyjaciele mogą się dogadać, dzwoniąc do siebie, co za idiota, wiesz. Ja tego nie robię. Mam na myśli, że drażniłem Robin przez jakiś czas, jakieś 10 lat, po prostu, żeby dać ci znać, że ją kochałem.

A potem po prostu powiedziałem, że nie czuję się komfortowo, robiąc to. Nie mogę wyjść poza własne dzieciństwo. A ona zdecydowała, że ona też nie chce być drażniona.

Więc, mówiąc krótko, myślę, że jeśli nie ma w tym ani krzty prawdy, to są relacje. Mój najlepszy przyjaciel z Azusa, rozmawiałem z nim wczoraj wieczorem, ponieważ jadę do Outer Banks w ten weekend. To jego raj.

I tak, pytałem go, dokąd iść. I mój przyjacielu, wszystko jest głupie to i idiotyczne tamto. Nie miał na myśli ani słowa.

I słyszę to i mówię, o, to Scott. To nie jest duży problem. I myślę, że to w porządku.

Ale chłopcze, jeśli nie ma relacji, jeśli nie ma zrozumienia, jeśli jest w tobie jakaś zamierzona prawda, idioto. I naprawdę trudno mi pomyśleć o jakiegokolwiek sytuacji, w której słowo idiota nie miałoby odrobiny prawdy. Myślę, że to jest przekroczenie granicy.

Wiesz, cokolwiek jest czyste i piękne i wszystkie te odwrócenia dla testu, idiota, tępak, dureń, kretyn, żadna z tych rzeczy tak naprawdę tam nie pasuje. Więc powiedziałbym, że w związku, w którym jest miłość, w którym nie ma prawdy, część tych rzeczy może być po prostu głupią, niefrasobliwą mową i nie jest to wielka sprawa. Ale myślę, że to prawdopodobnie dość mała kategoria.

Tak, głupie gadanie. Masz problem z głupim gadaniem w Efezjan, gdzie jest powiedziane, żeby nie robić głupiego gadania. Jakie było twoje inne pytanie? Tak.

Kiedy gniew jest kiedykolwiek uzasadniony? Myślę, że bardzo ważne jest, abyśmy nie kierowali naszego naturalnego gniewu w stronę Jezusa. I fakt, że nigdy nie mówi, że był zły na osobę, sprawia, że musimy uważać, aby nie mówić, cóż, musiał być, po prostu nam nie powiedziano. I tak może być, ale byłbym bardzo ostrożny, ponieważ po prostu nigdy tego nie mówi.

Wiesz, cóż, gdybym wyczyścił świątynię, byłbym zły. Tak. To nie znaczy, że Jezus był.

Więc ja, w moim myśleniu, kiedy czuję błysk gniewu, staram się rozwijać, staram się rozwijać, a Robin przypomina mi, że kiedy prowadzę, nie jestem w najlepszej formie. Próbuję rozwijać dyscyplinę, kiedy czuję gniew, po prostu od razu mówię, jakie jest niebezpieczeństwo? I nie pozwalam, aby gniew eskalował i mówię, okej, właśnie powiedziano mi, że jest niebezpieczeństwo. Jakiś facet mi przerwał.

Och, muszę zwolnić. Albo ktoś mówi coś, co mnie wkurza. I mówię, co to jest? Och, to prawda.

Przypominają mi kogoś takiego i takiego, co mnie naprawdę zraniło. Okej. Nie są tą osobą, której muszę okazywać łaskę.

Mam na myśli, że w gniewie jako wskaźniku zagrożenia, myślę, że to dar od Boga. Ale chłopcze, pozwolić mu się gotować, pozwolić mu się poruszać, nie wiem, czy to kiedykolwiek jest słuszne. Mam na myśli, że kiedy myślę o ugandyjskich rebeliantach kradnących dzieci dla swojej armii, to naprawdę mnie to wkurza.

Więc co mam z tym zrobić? Jeśli żyję w stanie gniewu na ugandyjskich rebeliantów, to oni się tym nie przejmują i to wypacza moją osobowość. Więc zrób coś z tym. Staw czoła faktom.

Głoś o tym. Nauczaj o tym. Jakkolwiek by było.

Ale Robin miała wspaniały pokój, kiedy się pobraliśmy, i trzymaliśmy się go religijnie. Czy to nie zabawne wyrażenie? Trzymaliśmy się go religijnie. I dlatego nigdy nie kładliśmy się spać wściekli, nigdy.

I było wiele razy, kiedy budziła mnie o pierwszej w nocy, mówiąc, że nie mogę spać. Nie poradziliśmy sobie z tym. I mówię, Robin, moje pierwsze zajęcia są o 7.30. To greckie.

Naprawdę potrzebuję snu. Ona mówi, nie obchodzi mnie to. Zawarliśmy umowę, a ty poszedłeś spać, a ty się obudzisz, a my się tym zajmujemy.

Mieliśmy sporo dyskusji do 2:33 w nocy. To były zawsze fajne dni w greckim, bo po prostu mieliśmy grecką imprezę albo graliśmy w gry albo coś, bo byłem tak zmęczony. To była cudowna polityka, która przyczyniła się do zdrowego małżeństwa, bo po prostu nie pozwoliliśmy gniewowi ani zranieniu siedzieć.

I zawsze się całowaliśmy, kiedy kończyliśmy. A kiedy jesteś zły, to naprawdę trudno to zrobić, prawda? A jeśli jesteś zły na żonę lub współmałżonka i całujesz ich na dobranoc, oni zawsze to wyczują. Tak, tak, jeszcze nie skończyliśmy.

Więc myślę, że jest miejsce, ale trzeba się tym zająć od razu. Zdaję sobie sprawę, że mam jeszcze kilka notatek. Pozwól mi dokończyć tę konkretną.

Bo sprawiedliwość ma przewyższać sprawiedliwość faryzeuszy, a Boże wezwanie do głębokiego posłuszeństwa musi sięgać naszego gniewu. Odpowiedzią jest natychmiastowe pojednanie, prawda? I to właśnie otrzymuje 23. Zasadniczo jest kilka ilustracji, ale wszystkie robią to samo.

Kluczem do gniewu jest natychmiastowe pojednanie. Werset, który zacytowaliśmy, nawiązujący do Efezjan 4, 26. Niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem.

Nie dawaj diabłu okazji. Gniew jest jednym z tych ogromnych, szeroko otwierających się zaproszeń dla Szatana. Więc ma on dwie ilustracje tego jednego punktu, jednego punktu natychmiastowego pojednania.

Wiersz 23. Jeśli więc składasz dar swój na ołtarzu i pamiętasz, że wtedy jeszcze istniały ołtarze, i nadal pamiętasz, że twój brat lub siostra ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem. Najpierw idź i pojednaj się z nimi, a potem złóż dar swój.

Jeśli skrzywdziłeś kogoś, czyja to odpowiedzialność, aby go pojednać? To twoja. A potem drugi równoległy fragment mówi, że jeśli masz coś przeciwko bratu lub siostrze, idź i pojednaj się. Więc nadal pamiętam to kazanie.

Nie ja to głosiłem. Ktoś inny to zrobił. Jeśli jest zerwany związek, czyja to odpowiedzialność, aby zainicjować pojednanie? Twoja. Nie ma znaczenia, czy to ty to zrobiłeś, czy to ty byłeś urażony, to twoja odpowiedzialność.

Auć. To trudne, prawda? To naprawdę trudne. Werbalnie wyrzuciłem dwie osoby z kościoła, ponieważ byłem pastorem.

Jednemu z nich, facetowi, nie spodobała się ilustracja, którą dał mi ktoś inny z kościoła. Podszedł do mnie po kościele i krzyczał, dosłownie krzyczał na mnie, jak zła była ta druga osoba za ilustrację, którą mi dała. Nie mogłem go uspokoić, więc siłą wyrzuciłem go z kościoła. Druga sytuacja była bardzo interesująca, kiedy przyszedł gość, podszedł do mnie i powiedział: czy wierzysz w kościelną dyscyplinę? Powiedziałem: okej, musi być z tego kościoła, który kocha kościelną dyscyplinę, tego, o którym ci mówiłem, i myśli o przyjsciu tutaj.

Świetnie. Chce wiedzieć, czy będziemy stosować dyscyplinę kościelną. Powiedziałem: „Cóż, tak, nie lubimy tego, ale trochę o tym rozmawialiśmy”.

Cóż, zupełnie go przegapiłem. Powiedział: „Cóż, kościół musi cię zdyscyplinować za to kazanie”. Powiedziałem: „Naprawdę?”. Powiedział: „Tak, powiedziałaś, że oferujemy przebaczenie niezależnie od tego, czy dana osoba o to prosiła, czy nie, a to jest ewidentnie złe”.

Nigdy nie oferujesz przebaczenia, dopóki ta osoba nie przyjdzie, a on powiedział, błagając i czołgając się po przebaczenie. Spojrzałem na niego i powiedziałem, naprawdę? Więc, czy zastosowałbyś kościelną dyscyplinę wobec Jezusa na krzyżu? Nie spodobało mu się to i stał się, nie agresywny, ale naprawdę się zdenerwował i

powiedział, cóż, będziesz musiał mi wybaczyć, a ja nawet nie zamierzam prosić o przebaczenie. Powiedziałem, wybaczam ci.

Mylisz się. Twoje nastawienie jest niewłaściwe. No cóż, czy słyszałeś kiedyś o nauczaniu tego i tamtego? I to był jakiś pastor z Indiany, o którym nigdy nie słyszałem.

Powiedziałem, nie, nigdy wcześniej o nim nie słyszałeś? I powiedziałem, i to nie było pomocne, powiedziałem, och, czy on jest twoim przywódcą sekty? I w końcu powiedziałem, że nazywał się Bill. Powiedziałem, Bill, drzwi są tam. Nie wracaj.

Powiedział, że nie interesuje mnie, abyś wylewał swoją truciznę do tego kościoła. Chętnie porozmawiam z tobą, jeśli kiedykolwiek będziesz chciał porozmawiać o tym, czego naucza Biblia, ale możesz już nigdy nie wylać swojej trucizny do tego kościoła. Był naprawdę wściekły i nie miał ochoty na natychmiastowe pojednanie, a jeśli chodzi o niego, to zawsze druga osoba jest odpowiedzialna za pojednanie.

Długo zajęło mi opowiedzenie tej historii, ale czy tobie się to kiedyś przytrafiło? Zdarzają mi się naprawdę ekstremalne rzeczy. Jestem magnesem dla dziwnych ludzi. Co mogę powiedzieć? Nie każdy, z kim się zadaję, jest dziwny, Matthew.

Tak, moje sytuacje mają tendencję do bycia ekstremalnymi. To nasza odpowiedzialność, aby spróbować natychmiastowego pojednania, ale rzecz, która jest naprawdę potężna w tym fragmencie, i przeczytałem to w dyskusji Kenta Hughesa, Kazanie na Górze, i widziałem to również w innych miejscach, ale tam to przeczytałem, to to, że Kent przypomina nam, gdzie Jezus mówił, kiedy to powiedział? Cóż, tradycyjna lokalizacja Kazania na Górze to północny kraniec Jeziora Galilejskiego, prawda? Gdzie składane są wszystkie ofiary świątynne? W Jerozolimie to 80 mil, trzydniowy spacer i trzeba obejść Samarię, prawda? I tak, kiedy się w to wczuwasz, on rozmawia z grupą ludzi w Galilei i mówi, że jeśli jesteś w drodze na trzy dni i kupiłeś swoje zwierzę, i szykujesz się, aby je zabić, i przypominasz sobie, że ktoś ma coś przeciwko tobie, to się zatrzymujesz. Myślę, Coral Soxie, więziesz swoje zwierzę.

Nigdy o tym nie myślałem. Straciłeś swoją ofiarę. Zostawiłeś swoją ofiarę.

Podróżujesz przez trzy dni. Znajdujesz osobę, godzicie się, a potem wracasz na trzy dni i składasz swoją ofiarę. Oto jak ważne jest pojednanie dla Boga i że nie przechodzimy przez zewnętrzne ruchy uwielbienia, gdy w naszym życiu jest konflikt relacyjny.

Teraz porozmawiamy o wszystkich problemach z tym związanych za chwilę, ale to mocny obraz, prawda? A sposób, w jaki mówię to w czasach Nowego Testamentu, kiedy nie ma ofiar, jest taki, że jeśli szykujesz się do oddania czci, śpiewania pieśni,

składania ofiary, odpowiadania na czytanie i głoszenia. Jeśli wiesz, że ktoś naprawdę ma coś przeciwko tobie, nie rób tego. Przestań.

Idź, pojednaj się, a potem wróć. Czy możesz sobie wyobrazić, co by się stało, gdybyś wstał, żeby głosić, i powiedział, nie mogę głosić. Przepraszam.

Zraniłem kogoś i grzechem jest dla mnie dokonanie tego aktu czci. Grzechem jest dla mnie głoszenie kazań, więc wszyscy jesteście zwolnieni. Muszę zająć się moim konfliktem w związku.

To byłaby ciekawa piosenka. Założę się, że by ją zapamiętali. I dlatego częścią mojej cotygodniowej rutyny jest, czy ktoś... Zawsze będą ludzie, którzy cię nie lubią.

Tak po prostu jest, ale czy jest ktoś, kogo naprawdę skrzywdziłem? Czy powiedziałem jakieś nieostrożne słowo? Czy moje działanie zostało właściwie źle zinterpretowane? Mam na myśli, czy mogłem zrozumieć, że mogli źle zinterpretować działanie? Czy jest coś, co muszę zrobić? Nie mówię, że zrobiłem to idealnie, ale było to częścią mojej cotygodniowej rutyny. Moja rutyna była... Miałem dużo szczęścia. Dostałem 30 godzin tygodniowo na przygotowanie kazania.

Miałem bardzo mało innych obowiązków. Więc środa była dniem czysto badawczym. W czwartek zaczynałem pisać kazanie.

Mogłem pisać do połowy w piątek, a potem zaczynałem ćwiczyć. Ćwiczyłem kazanie w centrum kultu. Kościół wiedział, że nie ma tam nic więcej do zaplanowania, więc ćwiczyłem cały piątek i większość soboty.

Moje dzieci zawsze mówiły, że w piątek wszedłem przez drzwi i pojawiłem się w niedzielę po południu, ponieważ to była moja odpowiedzialność i moja radość. I tak, częścią tej rutyny jest, okej, zanim zacznę, tak często gadam, że kogoś skrzywdzę. Naprawdę zachęcam was do zrobienia tego samego.

To jest pierwsza z ilustracji. Teraz jest ważny kwalifikator, na który wszyscy czekacie, i jestem pewien, że wszyscy o tym wiecie. Rzymian 12, 18.

O ile to od ciebie zależy, bądź w pokoju ze wszystkimi ludźmi. Innymi słowy, są zerwane relacje, których nie da się pogodzić. Ten człowiek, o którym ci powiedziałam, nienawidzi mnie tak bardzo, że poszłam do niego trzy razy.

Powiedziałem, wiesz, prawdopodobnie zrobiłbym to teraz trochę inaczej z powodu tego, czego się nauczyłem, ale zasadniczo powiedziałem, chciałbym, żebym powiedział, chciałbym, żebym po prostu nie powiedział, powiedz mi, co czujesz. Chciałbym, żebym powiedział, powiedz mi, co czułeś, kiedy to zrobiłem lub kiedy powiedziałem tamto. Pomóż mi zrozumieć, skąd to się bierze.

Chcę usłyszeć twoje emocje. I tego nie zrobiłem, ale powiedziałem, co zrobiłem? I wiesz, przeproszę, jeśli będę mógł. I zrobiliśmy to trzy razy i stało się jasne, że pojednanie nigdy, przenigdy, przenigdy nie nastąpi, ponieważ on nie pozwoli, aby się wydarzyło.

A po trzech razach stało się perłami przed wieprzami. Dojdziemy do tego fragmentu. Innymi słowy, nie mogłem nic z tym zrobić.

Jeśli chodzi o to, zrobiłem wszystko, co mogłem wymyślić, aby być w pokoju z tą osobą, i musiałem odejść od tego. I z moją cienką skórą, nadal mnie to denerwuje, ale nie mogę nic z tym zrobić. Więc wszyscy wiemy, że są ludzie, którzy nie chcą się z nami pogodzić, prawda? Takie jest życie.

A jeśli jesteś autorytetem duchowym, będzie większa liczba osób, które nie pogodzą się z tobą, ponieważ nie chcą, aby im mówiono, co robić, jak myśleć, jak się zachowywać lub jacy powinni być. Naprawdę obrazisz ludzi, mówiąc coś źle lub mówiąc to w niewłaściwy sposób, a oni chcą być obrażeni. Gniew niesie ze sobą własną energię, prawda? I sam się napędza.

To prawie jak ostateczna czysta energia, ponieważ gniew sprawia, że jesteś jeszcze bardziej zły i nie potrzebujesz żadnego innego bodźca. Ono samo się napędza i są ludzie, którzy to lubią.

Podoba im się to, jak się czują. Daje im to poczucie, że są lepsi od ciebie. Daje im to poczucie, że mają kontrolę.

Jest wiele różnych powodów, ale one po prostu nie chcą się pogodzić. I musisz zadowolić się wiedzą, że zrobiłeś wszystko, co mogłeś. Wiesz, dla mnie i tej jednej osoby może to być za pięć lat. Pan kładzie mi to na sercu, abym powiedział, okej, spróbuję jeszcze raz, ale nie będę się katował.

Zaczekam, aż otrzymam całkiem jasny komunikat od Ducha, że mam zainicjować kontakt, ponieważ za każdym razem, gdy inicjuję kontakt, jest tylko gorzej. Ale to jest życie na ambonie. Jasne.

Zdefiniowałbym to jako pójście na szkolenie biblijne i pójście na seminarium. Nie, czy to seminarium? Gdzie ono jest, Matt? Gdzie jest to o przebaczeniu? To seminarium. I to jest doradca, który zmienił nasze życie.

Po całym bólu i cierpieniu z powodu posługi, pojechaliśmy na konferencję dla nadużywanych pastorów, zasadniczo. Odbyła się w Kanadzie, zorganizowana przez Campus Crusade for Christ. I zaprosili różnych specjalistów, aby porozmawiać o różnych rzeczach.

I mówił o przebaczeniu. I to było dla nas tak fundamentalnie zmieniające życie. Skłoniliśmy go, żeby przyszedł.

Nakręciliśmy wideo seminarium na temat szkolenia biblijnego. I to, co on robi, to ostatni wykład na seminarium. I mówi, że przebaczenie jest egoistyczną rzeczą.

Nie wybaczasz drugiej osobie. Wybaczasz sobie. I w wybaczeniu mówisz, że zrzekam się wszelkich praw do zemsty na tej osobie.

Dobrze, Panie, to w Twoich rękach. Wybaczam im. Zrzekam się wszelkich praw.

Problem polega na tym, czy druga osoba okazuje skruchę? Myślę, że o to ci chodzi. Jeśli jest skrucha, to ma diagram. Jeśli jest skrucha, to nie znaczy, że wszystko jest w jak najlepszym porządku.

Zaufanie w związku wciąż musi zostać odbudowane. Ale idziesz w tym kierunku. Mam na myśli, czy kiedykolwiek byłeś w sytuacji, w której ktoś przeprasza, a ty nadal jesteś trochę wściekły, a on cię atakuje, mówiąc: hej, przepraszam.

Jaki masz problem? Miałeś kiedyś coś takiego? Kiedyś członek rodziny zrobił mi coś takiego i naprawdę mnie skrzywdził. I nadal mnie to bolało. A potem po prostu się na mnie wkurzył.

Ponieważ powiedziałem, no wiesz, nie jestem pewien, czy ufam ci w tym momencie. Wybaczyłem ci. Przyjąłem twoją skruchę.

Ale zaufanie trzeba odbudować. Problem pojawia się, gdy ktoś żałuje lub nie żałuje. I wtedy odpowiedzią są granice.

Musisz czuć się komfortowo, mówiąc: „Ta osoba nie będzie żałować. Nie ma żadnego związku. Muszę ustalić granice, abym był bezpieczny”.

I zapomniałem o twoim pytaniu, ale myślę, że to była moja odpowiedź. Czy odpowiedziałem na nie? Jasne. W porządku.

To fantastyczne seminarium, wy wszyscy. Powinniście kazać każdemu liderowi w waszym kościele przywiązać go do krzesła i kazać mu przejść przez seminarium o przebaczeniu. Ponieważ to plotki, i ból, i cierpienie, i brak przebaczenia, i brak pojednania, to jest, myślę, główna rzecz, która rozdziera kościoły.

A to seminarium pomoże ci przejść i zrozumieć. Ale przebaczenie jest bezinteresownym aktem, którego będzie uczył. To jest to, co robisz dla siebie.

To jest sposób, w jaki zostajesz uwolniony. A to, czy jest związek, czy nie, zależy od tego, czy żałują i czy są gotowi wykonać ciężką pracę, aby odbudować zaufanie. Czego nie chcę, to dla was wszystkich, i powtórzę, to było szczególnie w kontekście chińskim.

Spędziliśmy mnóstwo czasu rozmawiając o tym. Z powodu narodowej psychiki, jest wiele rozbitych związków. Mąż i żona.

Pornografia jest ogromna w chińskiej sielance. Jest po prostu ogromna, poza naszą. I tak cała ta sprawa zranienia, cierpienia i zerwanych relacji jest tam szczególnie wyraźna.

Ale jestem pewien, że jest wszędzie. Rozmawiałem po przerwie, prawda? Przepraszam. Skończymy trochę wcześniej na lunch.

Niektórzy ludzie odmawiają pojednania. Więc musisz podążać za słowami Jezusa do punktu, w którym poczujesz się uwolniony. Jeśli to twój małżonek, prawdopodobnie nigdy nie zostaniesz uwolniony.

Jeśli chodzi o twoje dzieci, czasami zdarzają się sytuacje, w których po prostu nie da się pogodzić i dzieci pójdą do pracy z powodu świadectwa. I cały czas się modlisz i masz nadzieję, że wrócą. Nie wiem, ile razy mówiłem rodzicom, spójrz, to tylko przerwa.

Mają 20 lat. Są w trakcie najtrudniejszych zmian w swoim życiu. Tak, teraz cię nienawidzą.

To nie znaczy, że będą cię nienawidzić za pięć lat. To tylko przerwa. Po prostu módl się.

Wróci. Wróci. Czy masz jakieś inne komentarze lub pytania na temat gniewu? Cóż, przepraszam. Była sekunda, której nie uwzględniłem w notatkach.

Jest druga ilustracja, 25 do 26. O, jest. To obraz winnej strony, która jest na tyle mądra, by dążyć do pojednania poza sądem.

Szybko rozwiąż sprawy ze swoim przeciwnikiem. I to założenie, i znowu, Quarles naprawdę dobrze sobie radzi w tym przypadku, mówiąc, że w tym konkretnym przypadku najprawdopodobniej osoba ta wie, że się myli, a przeciwnik ma rację i wygra w sądzie. Więc szybko rozwiąż sprawy ze swoim przeciwnikiem.

On zabierał cię do sądu. Zrób to, póki jesteście razem w drodze, w trasie. I nastąpiło natychmiastowe pojednanie.

Albo twój przeciwnik wyda cię sędziemu, a sędzia wyda cię oficerowi, i zostaniesz wrzucony do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz. Więc założenie jest takie, że zrobiłeś coś złego.

Jesteś za to pozwany. I to jest po prostu model załatwiania spraw od razu, od razu, o ile to od ciebie zależy. Okej, jakieś komentarze lub pytania na ten temat? Nie, ta ilustracja przedstawiałaby sąd.

Tak. Tak. Tak, to byłaby dobra ilustracja.

To byłby naprawdę dobry przykład, prawda? Jesteś w klasie, uczysz, a dzieciak jest po prostu bardzo nieposłuszny. A część z nas po prostu chce... Pamiętam, że nazwałem jedną z moich ulubionych nauczycielek po imieniu. Człowieku, czy ja mam zaklejone usta? Naprawdę zaklejone.

Oblizałem usta, bo widziałem, co ona robi. Wszystko moczyłem, żeby się nie przykleiło. Ale byłoby lepiej, gdyby pani Marion powiedziała: Bill, dlaczego to powiedziałeś? A odpowiedź brzmiała: Kocham cię.

Uwielbiam moich nauczycieli. Zwracała się do mnie po imieniu, więc pomyślałem, że jako określenie miłe, powinienem zwracać się do niej po imieniu. Wiecie, ona kompletnie źle rozumiała.

Przeczytała to zupełnie inaczej. Ale wiesz, mam przyjaciół, którzy są... Mam jednego przyjaciela, który jest nauczycielem warsztatu w dziewiątej klasie; oni naprawdę robili piły, wiesz. I jest prawdziwy zestaw zasad.

Uczy w naprawdę złej dzielnicy Spokane. Wiecie, miał jednego dzieciaka, który źle używał piły stołowej, więc poszedł go poprawić. Chłopak odwrócił się i powiedział: „Mogę cię zwolnić”.

No cóż, nie może. Dziecko mogłoby wymyślić historię. Dotknął mnie nieodpowiednio, a nauczycielka odeszła, prawda? A wyzwaniem, nawet w takiej sytuacji, jest, okej, co się stało dziś rano? Dlaczego ten dzieciak przyszedł do szkoły tak wściekły? Może jego alkoholik, zarażony kokainą ojciec pobił go dziś rano i zostawił po raz 300.

I to jest, mam na myśli, to jest zawsze, co kryje się za gniewem? Na jaki rodzaj bólu, cierpienia i niebezpieczeństwa wskazuje gniew? I to jest o wiele bardziej efektywny sposób, jeśli to możliwe, prowadzenia szkoły, prowadzenia klasy. Tak. Ale dlatego myślę, że myślę was wszystkich z chińskim. Przepraszam.

Ale to jest, opowiem ci historię studenta, który wybaczył mi to kazanie. Czy opowiedziałem ci tę historię? Musiał być w Szanghaju. Kiedy głosiłem ten fragment w

następną niedzielę, dzieciak w kościele, 25-letni, schludny dzieciak, dobry, oddany chrześcijanin, znałem jego serce.

I podszedł do mnie przed pierwszym nabożeństwem i powiedział: Chcę, żebyś wiedział, wybaczyłem ci twoje kazanie w zeszłym tygodniu. Czy to nie ty byłeś wszystkim, do kogo to powiedziałem? Było. Okej.

Myślałem, że to po angielsku. Dlatego mówię, że przysięgałem, że byłem w stanie opowiedzieć tę historię bez tłumacza. Tak czy inaczej, to trudny fragment, ponieważ brzmi tak, jakbym w chwili, gdy nazwę tego gościa, który zajechał mi drogę na autostradzie, idiotą, poszedł do piekła.

Dlatego właśnie rozpoczęliśmy całą tę klasę od rozmowy o tym, jak będziemy obchodzić się z językiem. I to ty. Jezus używa dramatycznej mowy, aby wbić to do głowy. I powiedziałbym w tym punkcie, że jeśli mamy problem z nazywaniem ludzi Moray i Raka, i jakimkolwiek innym słowem, którego chcesz użyć, frajerze.

Myślę, że musimy spojrzeć na nasze własne złamanie, nasze własne duchowe zepsucie i powiedzieć, dlaczego jestem skłonny wydawać osąd na osobę? Dlaczego jestem skłonny reagować w ten sposób? Tak, powiem złe rzeczy. Zareaguję właściwie, niewłaściwie. Życie jest podróżą.

Uczymy się tych lekcji. Pewnego dnia, nigdy nie nazwę nikogo przegranym. To będzie niebo.

Ale co to jest we mnie? Och, tak, to duma. To arogancja. To ja wywyższam się ponad drugą osobę.

Potem po prostu jeździ Priusem. Więc nie jest tak dobry jak ja. Ja jeżdżę Jeepem.

To żart. Kto tu ma Priusa? Tak. Kierowcy Priusa to zmora mojego istnienia.

Przepraszam. W Portland jest tak wielu kierowców Priusów, którzy jadą szybkim pasem i jadą dwa mile na godzinę poniżej limitu. A kiedykolwiek widzisz stos samochodów na autostradzie w Portland, to zazwyczaj jest to kierowca Priusów.

A jeśli nie jest to kierowca Priusa, to kierowca Subaru. Nigdy nie widziałem Chargerę na pasie szybkiego ruchu jadącego poniżej ograniczenia prędkości. Nigdy nie widziałem Chargerę, Mustanga ani BMW.

Zawsze jest to Prius. To jeden z naszych nieustających żartów. I nie mam pojęcia, dlaczego to powiedziałem.

Tak, bo chcę przekroczyć limit prędkości. Jeśli dostanę mandat, dostanę mandat. W porządku, zasłużyłem na to.

Kiedy jest konflikt i kiedy jest to pragnienie, lubimy się wściekać. Gdybyśmy tego tak nie lubili, nie robilibyśmy tego tak często. Jasne? Tak, okej, no cóż, gdybym... I tak są chwile, do tego właśnie próbuję dojść.

Są chwile, kiedy patrzymy na swój gniew, patrzymy na to, jak reagujemy, tępaku, durniu, i mówimy, och, co we mnie jest, że to zrobiłem? I wracasz przez ogniwa łańcucha, i dochodzisz do ubóstwa ducha i mówisz, och, jestem lepszy od nich. Myślę, że jestem lepszy od nich. Z powodu tego, czym jeżdżą, czy cokolwiek innego, myślę, że jestem lepszy i mam prawo przekroczyć dozwoloną prędkość w Portland, jeśli chcę.

Wiesz, możesz uzupełnić swoje luki w tej kwestii. I tak to jest po prostu, tak, poniesiemy porażkę, wpadniemy w złość, ale oni są, złość jest wskaźnikiem głębszego problemu, że istnieje niebezpieczeństwo, fizyczne niebezpieczeństwo lub niebezpieczeństwo o znaczeniu, lub niebezpieczeństwo, wiesz, cokolwiek. I musimy wrócić do złotego łańcucha i sobie z tym poradzić.

A to oznacza, że jeśli ty i ja naprawdę rozumiemy, kim jesteśmy przed Chrystusem, to o wiele łatwiej jest pokornie i łagodnie podejść do drugiej osoby i powiedzieć: co powiedziałem, co cię zraniło? Powiedz mi, jak się czujesz. Przeprowadź mnie przez to. I tak naprawdę masz rację.

Jestem gorszy niż myślisz. Kiedy wszyscy dojdziecie do tego punktu, dajcie mi znać. Nie jestem tam.

Ale to właśnie musimy zrobić. To trudne. W rzeczywistości niektórzy komentatorzy poruszają kwestię, dlaczego zaczął od gniewu. Może dlatego, że jest to najbardziej uniwersalna i najniebezpieczniejsza emocja.

Nie wiem, czy to prawda, ale ciekawie jest o tym pomyśleć. Tak czy inaczej, za długo gadamy. Zróbmy sobie przerwę.

Wrócimy tu po lunchu, około 13:30, a potem przejdziemy do innych aktów większej sprawiedliwości. Do zobaczenia.

To dr Bill Mounce i jego nauczanie na temat Kazania na Górze. To sesja 6 na temat Ewangelii Mateusza 5:21 i kolejnych, Aktów większej sprawiedliwości, część 1.